

SKOK na kasę

20 czerwca 2017

W tym roku zbankrutowały już trzy SKOK-i, co kosztowało nas niemal 600 mln zł. Całą aferę SKOK szacuje się na 5 mld zł.

SKOK Nike to trzecia kasa, która zbankrutowała w tym roku. W połowie maja padła Twoja SKOK, a w lutym większa kasa – SKOK Wielkopolska. Łączna wartość zgromadzonych w tych kasach depozytów sięgała 600 mln zł. Oszczędności wypłaca klientom Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Na jego środki składają się bogu ducha w kwestii SKOK winne banki. Pośrednio – my wszyscy. Wpłaty SKOK-ów są iluzoryczne.

JAK POMAGA CENTRALA

Kasy, popadające w problemy finansowe, mogą poprosić o pomoc Kasę Krajową, która jest centralą systemu SKOK. Jej pomoc jest jednak z reguły nieskuteczna. Natomiast gdy KNF publikuje komunikat o zawieszeniu działalności SKOK, Kasa Krajowa publikuje komunikat. Treść kolejnych jest podobna.

„Jak pokazały dotychczasowe doświadczenia, ustanawiani przez Komisję zarządcy nie przyczyniają się do poprawy sytuacji poszczególnych SKOK-ów, a zwieńczeniem ich działalności jest zwykle przeniesienie polskiego – spółdzielczego – kapitału w ręce banków komercyjnych” – napisano w 2015 r., po wprowadzeniu zarządu komisarycznego w SKOK Polska oraz Powszechnej SKOK.

„W kasie tej KNF wprowadził zarządcę komisarycznego w czerwcu 2015 r., który jednak nie zdołał opracować programu postępowania naprawczego dla tej kasy, a który mógłby być podstawą do ewentualnego udzielenia pomocy stabilizacyjnej tej SKOK, zaś Komisji Nadzoru Finansowego nie udało się znaleźć instytucji gotowej przejąć tę kasę” – to komunikat po zawieszeniu działalności i skierowaniu do sądu wniosku o ogłoszenie upadłości SKOK-u Kujawiak w styczniu 2016 r.

Luty 2016 r.: „zawieszenie działalności SKOK Polska wskazuje na całkowitą bezskuteczność działań podejmowanych przez zarządcę komisarycznego powołanego przez KNF, który nie opracował programu postępowania naprawczego i nie podjął działań restrukturyzacyjnych SKOK Polska”.

W sprawie SKOK Jowisz i SKOK Arka, Komisja informowała o chęci udzielenia pomocy, co uniemożliwili zarządcy komisaryczni, nie udostępniając ponoć programu naprawczego.

Z kolei „w związku z wprowadzeniem przez Komisję Nadzoru Finansowego zarządcy komisarycznego w Wielkopolskiej SKOK Kasa Krajowa ocenia, że nie zachodziły przesłanki uzasadniające podjęcie tak daleko idącej decyzji” – napisano w maju 2016 r. Kasa upadła w lutym. Czyli przesłanki były. Ale pomoc od Kasy Krajowej nie.

Ponieważ „Kasa Krajowa stwierdza kategorycznie, że nie miała realnej i adekwatnej do sytuacji w Wielkopolskiej SKOK, w trakcie działania ustanowionego decyzją KNF Zarządcy Komisarycznego, możliwości udzielenia tej Kasie pomocy stabilizacyjnej. Powodem takiej sytuacji była w ocenie Kasy Krajowej trudna współpraca z Zarządcą Komisarycznym, polegająca m.in. na zwlekaniu z przygotowaniem realistycznego Programu Naprawczego, braku informacji o uzgodnieniu przygotowanego Programu Naprawczego z KNF, stwierdzeniu przez Kasę Krajową licznych nieprawidłowości w bieżącej działalności Kasy, kierowanej przez Zarządcę oraz jego działania obniżające, zdaniem Kasy Krajowej, zdolność Kasy do wypracowywania zysku”.

Podobnie jak „w związku z komunikatem Komisji Nadzoru Finansowego o wprowadzeniu zarządcy komisarycznego w Twojej Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej w Kędzierzynie-Koźlu, Kasa Krajowa po raz kolejny stwierdza ze zdziwieniem, że środek nadzorczy, zastosowany wobec spółdzielczej kasy, jest niewspółmierny do podanych w komunikacie celów wprowadzenia zarządcy”. To też maj ubiegłego roku. Rok później

kasa upadła.

SKOK-I DLA PIS

Przypomnijmy, co pisaliśmy w ubiegłym roku. Polski system spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych został stworzony przez Grzegorza Biereckiego (prezesa Kasy Krajowej od jej powstania w 1992 roku do 9 października 2012 r.), jego brata Jarosława Biereckiego, Adama Jedlińskiego, Grzegorza Buczkowskiego, Lecha Kaczyńskiego (!!!) oraz Fundację na rzecz Polskich Związków Kredytowych (FPZK). Ta została powołana 30 lipca 1990 roku przez Światową Radę Związków Kredytowych (World Council of Credit Unions Inc., WOCCU). Miała za zadanie udzielać pomocy prawnej, organizacyjnej i finansowej dla tworzących się SKOK-ów (otrzymała kilkumilionową dotację z Amerykańskiej Agencji Rozwoju Międzynarodowego). W jej zarządzie zasiedli Grzegorz Bierecki (był prezesem Fundacji od jej powstania do momentu likwidacji w lutym 2011 roku), jego brat Jarosław i Adam Jedliński. Pierwszym przewodniczącym Rady Nadzorczej Fundacji był Lech Kaczyński (!!!), który przed jej powstaniem powołał grupę, która miała dostosować amerykański model unii kredytowych do polskich warunków – tworząc zarys systemu SKOK.

CHOĆ NIE KOŁOS, ALE NOGI MA SŁOMIANE

40 kas prowadzących działalność na koniec 2016 r. wykazało łącznie stratę netto w wysokości 118,5 mln zł, podczas gdy na koniec roku poprzedniego te same kasy miały wprowadzić również stratę – ale „tylko” 24,7 mln zł. Pomimo większej straty sytuacja kas zaczęła się nieco poprawiać – dzięki sprzedawaniu portfeli przeterminowanych kredytów.

Odkąd w 2013 r. kontrolę nad systemem SKOK przejęła Komisja Nadzoru Finansowego, zbankrutowało już 10 kas, sześć przejęły banki, jedną – inna kasa, a dwie kasy połączyły się. Czterema kasami (Jaworzno, Wybrzeże, Bieszczadzka, Lubuska) zarządza komisarz. Postępowaniami naprawczymi objętych jest 31 kas – i

sama Kasa Krajowa. Programy naprawcze realizowało 10 kas.

Na koniec ub.r. 40 prowadzących działalność kas wykazało łączną stratę w wysokości 118,5 mln zł. Za 2015 r. te kasy (w 2016 r. ubyło osiem) poniosły stratę w wysokości 24,7 mln zł.

Co więcej – z ustaleń nadzoru inspekcyjnego i analitycznego wynika, że wyniki finansowe niektórych kas powinny zostać skorygowane (czytaj – obniżone) łącznie o ok. 331 mln zł. Po uwzględnieniu tych korekt wartość funduszy własnych – wykazana jako 206 mln zł, co dawało współczynnik wypłacalności na poziomie 2,08 proc. – obniżyłaby się do -124,7 mln zł. Współczynnik wypłacalności spadłby do -1,3 proc.

Dlaczego ten współczynnik jest tak ważny? Wskazuje on, jaka jest strefa bezpieczeństwa dla wierzycieli i depozytariuszy na wypadek nieoczekiwanych strat, które mogą zostać poniesione przez instytucje finansową. Oczywiście, jego zbyt niska czy wręcz ujemna wartość pokazuje, że dana instytucja strefy bezpieczeństwa nie ma de facto żadnej. Na 40 kas działających w grudniu 2016 r. 30 przekraczało wymagany poziom 5 proc. Tyle że niedobór funduszy własnych w stosunku do wymogu kapitałowego wynosił w pozostałych kasach 290 mln zł według sprawozdań, zaś po korektach inspekcji i nadzoru analitycznego – 604 mln zł. Kasa Krajowa tych pieniędzy nie zapewni.

Na koniec ub.r. członkami 40 kas było 1 926 tys. osób. Kas z kłopotami jest mniej niż 40 – czy zatem oznacza to, że kłopoty dotyczą kilkadziesiątu, góra kilkuset tysięcy Polaków? Absolutnie nie. Jak wspomnieliśmy na początku, depozyty upadłych kas wypłacane są z BFG, na który składki płaca głównie banki. Te składki rosną – a niech Państwo zgadną, skąd banki biorą na to środki? To m.in. powód wzrostu opłat i prowizji. Trzymajmy kciuki za SKOK-i!

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu